KURJER WARSZAWSKI.

D. 27. Maja.— Rok 1846. Środa. № 138. Jutro, Śty German. v. s. Wniebowstąpienie J. C.

Jeden z najdawniejszych Szpitalów Warszawskich Ś. DUCHA, Wielebnych Panien Zakonnych *Marcinkanek*, onegdaj doznał zaszczytu i szczęścia, że go Najiaśniejszy CESARZ i KRÓL w towarzystwie JO. Xcia NAMIESTNIKA odwiedzić raczył. N. PAN zwiedziwszy Kaplicę miejscową, obchodził wszystkie sale, i badał o wiele szczegółów; oprowadzali: JW. Rzeczyw: Radca Stanu, Prezyduiący w Radzie Lekarskiej *Czetyrkin*, i miejscowy Lekarz *Ossakowski*. Chorych znajdowało się 138. Następnie N. PAN zwiedził *Dom przytułku i pracy*, gdzie znajduie się osób ubogich 383. N. CESARZ obu Instytutom Najłaskawiej raczył oświadczyć zadowolenie. Wszyscy w nich będący, uszczęśliwieni widokiem Miłościwego MONARCHY, zasyłali modły, aby WSZECHMOCNY raczył w długie czasy zsyłać BOŻE błogosławieństwo na NIEGO i całą Najiaśniejszą RODZINĘ. Tegoż dnia N. PAN zwiedził Kościół na smętarzu w Woli. Wczoraj rano na błoniach Mokotowskich N. PAN znajdował się na mustrze *Saperów*.

Dyrekcja Poczt Królestwa Polskiego.— Na zasadzie odezwy Dyrektora Departamentu Pocztowego w St.-Petersburgu z d. 1/13 Maja r. b., Dyrekcja Poczt podaie do wiadomości, iż dla wygody osób, tak z Warszawy, iako też w ogóle z Królestwa Polskiego i z Zagranicy przez toż Królestwo do St.-Petersburga i nawzaiem podróżuiących, ustanowionym będzie niezależnie od powozów pocztowych między St.-Petersburgiem a Kownem po 3 razy w tygodniu dotąd kursuiących, bieg oddzielnej karety, o 6ciu miejscach wewnątrz i o 2ch na koźle raz w tydzień z St.-Petersburga do Kowna, poczynaiąc od dnia 16/28 b. m., i na powrót z Kowna do Petersburga poczynaiąc od dnia 22 Maja (3 Czerw:) r.b., wyłącznie dla Passażerów z Królestwa Polskiego przez Kowno do St.-Petersburga udaiących się. Kareta takowa wyprawianą będzie z St.-Petersburga do Kowna w Czwartek, a z Kowna do St.-Petersburga w Środę. Za miejsca wewnątrz tej karety przez podróżnych zajmowane, opłacać się ma po Rubli sr. 33, a za miejsca na koźle po Rubli sr. 22 za cały kurs od Kowna do St.-Petersburga i tyleż na powrót. Prócz opłaty powyższej, pobieraną będzie należność za przewożenie rzeczy osób podróżuiących, licząc po kop. sr. 5 od funta za całą przestrzeń drogi. Nadmienia się tu, iż każdemu z podróżnych wolno iest bezpłatnie zabrać z sobą rzeczy funtów 20.— Dyrektor Poczt, Rzeczywisty Radca Stanu, Xiążę *Golicyn*. Za Naczelnika Sekcji, *Matejf*.

Trybunał Handlowy, 19go b. m., upadłość Michała *Karczewskiego*, handel win i korzeni w domu № 359 prowadzącego, ogłosił.

Onegdaj był dzień Śgo URBANA. W wielu kraiach niemieckich ogrodnicy i rolnicy z wielo-letniego doświadczenia są przekonani, że gdy w ten dzień trwa ciepło i pogoda, urodzaj *ogórków* przez następne lato będzie bardzo obfity; i przeciwnie, gdy w tym dniu iest zimno lub słota (nawet w tym dniu niekiedy bywały przymrozki), ogórki nie zadowolą Lubowników tego owocu ani plonem, ani smakiem. U nas onegdaj nie było upału, i deszczyk ukazał się trochę; z tego wnosić można, że ogórki nasze chociaż niezbyt obficie, iednak dosyć korzystny plon wydadzą. Słyszeliśmy od iednego z tutejszych Obywateli, maiącego teraz lat 83, że w roku 1774tym mieszkał Ogrodnik przy ulicy *Dzikiej* w Warszawie, i miał osobliwszy sposób tak uprawiania zagonów w których zasiewał ogórki, iż rosły do nadzwyczajnej wielkości; czasami nawet bywały długie 3 ćwierci łokcia a grube 5 cali. Magnaci do swych stołów przepłacali ten przysmak, który także bywał między przyprawami potraw dawanych w czasie obiadów u Króla STANISŁAWA AUGUSTA. Ów Ogrodnik nazywał się *Mizerski*; zaiste sprzeczne nazwisko z obfitością iakiej był autorem. Sławny Doktor warszawski *Diupont* zakazywał swym chorym nawet patrzeć na ogórki, bo widząc ie, pomnaża się apetyt, a dla chorych *dyeta* iest głównem lekarstwem.

Podług niektórych kalendarzy tegorocznych, *Nów* przypadł 25go b. m. o godz: 6tej min: 8mej z rana; podług drugich, przypada dopiero dzisiaj o godz: 10tej min: 47mej rano. To zabałamucenie kalendarzy ktowie czy nie zabałamuciło *nowiu*, który chcąc *opłukać* się iak zwykle, iuż od zaonegdaj deszczem zagrażał, a wczoraj około południa, przekąpał się nieźle. Z tym deszczem wczorajszym spadło mnóstwo pyłu żółtego, pochodzącego z drzew i krzewów obecnie kwitnących.

Sajdszycką i Obersalcbrun. Wszelkie inne, wkrótce nadejdą; o czem ma honor zawiadomić WW. Doktorów i Szano: Publiczność, zapewniaiąc, że wszelkie poruczenia iak najakuratniej wypełnione będą.

(A. n.) Sir Moses *Montefiore* zostawszy zaproszonym przez Dozór Bóżniczy Warszawskiego okręgu do zwiedzania tutejszych Instytutów Starozakonnych, pod opieką Rządu zostaiących, rozpoczął takowe odwiedziny wzaprzeszłą Niedzielę od Szpitalu Starozakonnych, wraz ze swoią Małżonką i towarzyszącym mu Tłumaczem, sławnym Orjentalistą, Doktorem teologji i filozofji Panem *Levy*. Tamże przyjmował go Prezyduiący tego wzorowego Zakładu, P. Józef *Epstejn*, Bankier Komisji Rząd: Przych: i Skarbu, wraz z całą Radą szczegółową. P. *Montefiore* zwiedziwszy Szpital we wszystkich szczegółach, oświadczył, że przyiemnie mu było znaleźć u Izraelitów w *Warszawie*, równie iak w innych stolicach, litość połączoną z dobroczynnością, że podobnego Zakładu i w *Londynie* nie ma; podziękował Prezyduiącemu za tak wzorowe i ludzkie postępowanie, i zapisał swe imię do księgi Instytutu. Następnie udał się w towarzystwie Prezyduiącego Szpitalu i Prezyduiącego Domu przytułku Starozakonnych Pana Mathiasa *Rosen*, oraz Prezyduiącego dozoru Bóżniczego Pana M. *Bersohn*, do pomienionego Domu przytułku, gdzie go uroczyste czekało przyięcie. Jeden z przełożonych Instytutu P. J. *Tugendhold*, przy wstępie przyjmował go hebrajskim wierszem własnego układu. Zgromadzeni Opiekunowie i Opiekunki oprowadzali tego gościa po salach, gdzie mieszczą się warsztaty i sypialuie wychowańców; Sir *Montefiore* z żywem zaięciem oglądał ich prace, zachęcał do gorliwości, upewniaiąc, iż tą drogą zdołaią zasługiwać na doznawaną opiekę wysokiego Rządu. W Synagodze Instytutu, młodzi uczniowie tameczney Szkółki, odśpiewali w ięzyku hebrajskim »Hanotan Teszuu," a w ięzyku polskim hymn: »BOŻE CESARZA chroń." Oba te pienia z największą rzewnością wykonane, słuchane były przez Sir *Montefiore* z największem zaięciem; tenże przez swego Tłumacza w wyrazach pełnych rzewności podziękował. Maiąc Instytut opuścić, zaproszony został do sali sesjonalnej, gdzie Prezyduiący P. Mathias *Rosen* w imieniu członków tego Zakładu, ofiarował mu spiżową statuę Proroka MOJŻESZA; znakomity imiennik tego prawodawcy, rozczulił się prawie do łez na widok tylu okazanych mu względów, i przemową mianą do niego przez Pana *Rosen*, Sir *Montefiore* również serdecznie podziękował, i przyrzekł, że ilekroć spojrzy na ofiarowaną mu statuę, wspomni o swoich przyiaciołach w *Warszawie*; w końcu tak Sir *Montefiore*, iako też iego Małżonka i Doktor *Levy*, zapisali swe imiona do księgi instytutowej. We Środę zwiedził szkołę Rabinów, gdzie uczniowie na czynione sobie zapytania dokładnie odpowiadali; zastępcy Dyrektora Panu A. *Eisenbaum* wynurzył iak najszczersze podziękowanie, za okazanie znakomitych postępów tamecznych wychowańców; podobne zadowolenie wynurzył przy zwiedzaniu szkół elementarnych. Tegoż dnia znajdował się w Synagodze niemieckiej przy ulicy Danielewiczowskiej. Kaznodzieia tejże Synagogi Doktor *Goldschmidt*, miał także przemowę w ięzyku niemieckim. P. *Montefiore* onegdaj wyiechał przez *Berlin* z powrotem do *Londynu*.

Onegdaj po południu, Michał *Wiśniewski*, pomocnik mularski, lat 21 życia liczący, pracuiąc przy odnawianiu posesji Nro 965 na ulicy Granicznej, spadł z rusztowania blisko na 3 piętra wysokiego, i pomimo iak najgorliwszego ratunku Lekarzy, w kilka minut żyć przestał. (G. Polic.)

Kurs wczorajszy: Listy zastawne nowe, za 100 zł., rs. 14 k. 80 (zł. 98 gr. 20); wartość kup: k. 25²/3.

Zebranie Właścicieli dóbr ziemsk: stowarzyszonych z Gub: *Radomskiej*, oddziału *Radom*, odbyło się w dniu 20 b. m. w *Radomiu* pod przewodnictwem JW. *Jasieńskiego* Leona, Dzie: dóbr *Ruszczy*, na którem większością głosów wybrani zostali: na Radcę do Komitetu T. K. *Boski* Stan:, Dzie: dóbr *Boże*; na Radcę do Dyr: Gł: *Konarski* Andr:, z *Oziembłowa*; na Radców do Dyr: Sz: w Radomiu, *Zdziechowski* Romuald, z Mleczkowa; *Bukowiecki* Adolf, z Korycisk; *Jasiński* Maxy:, z Buiak; *Kietliński* Edm:, z Radastowa. Na Prezesa następnego zebrania, *Krasiński* Bolesław, z Brogowa; na Zastępcę *Bogucki* Malachjasz, z Policzny.

W ciągu upłyniomych 7 tygodni, wydarzyło się w różnych stronach kraiu tutejszego 7 pożarów; z nich tylko ieden był z powodu umyślnego podłożenia; lecz sprawczyni tej zbrodni iuż została wyśledzoną i zostaie pod Sądem dla przykładnego ukarania. Także są nowe doniesienia o szkodliwych wypadkach z powodu grzybów.

Anglja. — Spodziewaią się, iż wiadomość o stanowczem przyięciu prawa zbożowego przez izbę niższą, sprawi w Ameryce pomyślne wrażenie, i przyczyni się do przyiaznego rozstrzygnienia sprawy *Oregon*. — 14go b. m. na posiedzeniu londyńskiego towarzystwa Misjonarzy, odczytano sprawozdanie wykazuiące, iż w z. roku dochód towarzystwa wynosił 160,000 dukatów, wydatki zaś 148,000 dukatów; w zaeuropejskich częściach świata, towarzystwo ma 165 Misjonarzy europ: i 700 miejscowych.

Francja. — Deputowani stanu francuzkiego handlowego 15go b. m. wrócili z Chin korwetą *Alkmeną* do *Roszfor*. — Z *Rio Janeiro* donoszą 16go Lutego, iż Komendant *Thiebault* (Tybol) i 600 Francuzów biskajskich złożyli broń w skutek sporu z rządem w Montevideo. — Dotychczas utworzyło się około 17 towa-

rzystw ubiegaiących się o kolej żelazną z *Lugdunu* do *Awinjonu*. — W liczbie 252,383 podług sprawozdania francuzkich żołnierzy z 1go Stycz: 1844 r., 124,134 nie umiało ani czytać ani pisać. — Do portu *Orcai* przybył statek obładowany bryłami marmuru, przeznaczonemi dla pomnika *Napoleona*, w domu Inwalidów. Biorąc w przecięciu, każda taka bryła waży 30,000 kilogramów. Urządzono do transportu osobny furgon ciągniony przez 18 koni. — Marszałek *Bugeaud* (Biużo) dla tego miał skłonić się zażądać dymisji, ponieważ w sprawozdaniu Pana *Dufaure* (Djufor) z okoliczności roztrząsania budżetu Algierji, zbyt ostro zganiono zarząd tej prowincji; Marszałek nadto będąc pewnym, iż wkrótce ma być uskuteczniony plan względem zamienienia Algierji w Wice Królestwo, postanowił nie dać się uprzedzić, i sam prosił o dymisję. Rada ministerjalna postanowiła iednak nie udzielić mu takowej.

Hiszpanja. — J. C. W. Wielki Xiążę Konstanty, Xiążę i Xiężna Sasko-Koburgscy, przybyli 3 Maja do Gibraltaru. Wielki Xiążę miał zamiar opuścić Gibraltar 5 lub 6 Maja, i udać się z swoią eskadrą do Kadyxu.

Niemcy. — W malarni Królewsko Bawarskiej, malnią teraz kosztem Króla, 4ry okna do Kościoła katedralnego w Kolonji. Kosztować będą 100,000 fr. Robota ich ukończoną zostanie dopiero w r. 1848. Właśnie wtedy upływać będzie 600 lat od założenia tej starożytnej Świątyni. — Donoszą z *Wiednia*: Tegoroczna przeiażdżka po Praterze w dniu 1 Maja, nie była tak liczna iak zwykle, a to z powodu bardzo zimnego powietrza; z rana spadło nawet trochę śniegu. N. Cesarz i Cesarzowa Matka, wraz z Xiążętami domu Cesarskiego, mieli udział w tej majówce.

Berlin 23 Maja. — Arcy-Biskup Gnieźnieński i Poznański *Przyłuski*, powrócił do Poznania.

Wiedeń 21 Maja. — J. C. M. panuiąca Cesarzowa wyieżdża iutro wieczorem w towarzystwie Arcy-Xięcia *Franciszka Karola*, statkiem parowym *Arcy-Xiążę Ludwik*, ztąd do Salzburga, aby tam zjechać się z N. CESARZOWĄ Rossyjską. Mówią, że N. CESARZOWA Rossyjska, 4 do 5 dni tam bawić będzie. (G. Wrocł.)

Włochy. 16 Maja. — Wedle otrzymanych z Wenecji wiadomości, N. CESARZOWA Rossyjska w towarzystwie J. C. W. Wielkiej Xczki Olgi, iak niemniej J. K. W. owdowiałej Wielkiej Xżny Meklemburgsko-Szweryńskiej, i Następcy Tronu Wirtembergskiego, opuściły miasto nasze 15go Maja w godzinie południowej koleią żelazną, i udały się przez Weronę do Salzburga. (G. Szląska.)

Celem zapobieżenia zamieszkom w państwie Papiezkiem, tameczna siła zbrojna ciągle bywa pomnażaną. — Do *Rzymu* przybyło 40 Etyopek, które dawniej były niewolnicami, a które zostały wykupione przez Zakonnice *Karmelitki* w *Kairze* i *Alexandrji*.

Rozmaitości. — Przy zielonym stoliku w *Paryżu*, znajdowało się do 14stu szulerów otaczaiących bankiera, który miał wielką summę przed sobą; ieden z nich zawołał: *banko!* i wygrał. Już wyciągnął rękę, aby schwycić swą zdobycz, gdy ciągnący zatrzymał go i rzekł: »Za pozwoleniem, słówko tylko powiem, nim pan weźmiesz moie pieniądze, racz dowieść, że mógłbyś zapłacić w razie przegranej.” »Tu leży 150 luidorów, czy masz Pan tyle przy sobie?” Przeciw tej interpellacji szuler protestował tem mocniej, że nie był w możności złożyć żądanego dowodu. Wezwani uczestnicy i wspólnicy gry do osądzenia sporu, oświadczyli: że wygrywaiący ma prawo do pieniędzy, ponieważ kwestję taką należało przed ciągnięciem położyć, by teraz mogła coś znaczyć. »Przyjmuię wyrok, odpowiedział przegrywaiący, iednak zatrzymuię pieniądze na rachunek tego co mi Pan winieneś.” »Ależ ja z panem nigdy nie grałem.” »Prawda, ale to nic zmniejsza mego nieszczęścia, albowiem byłem tak nieroztropny, że przyiąłem iako wypłatę summ wygranych przezemnie przekaz wierzytelności summ przegranych do innych przez Pana.” »Cóż Pan chcesz? od złego dłużnika i plewy dobre. Oto są, mówił dalej, otwieraiąc puljares, listy pańskich wierzycieli zrzekaiących się na rzecz moią swoich pretensji do Pana. Mam ich za 25 tysięcy franków, z tego teraz strącimy owe 3 tysiące franków, które leżą właśnie przedemną. Tym razem wspólnicy gry przyznali słuszność wierzycielowi substytuowanemu. Nazaiutrz szuler, który był bardzo zręcznym fechmistrzem, zażądał od bankiera zadość uczynienia za zniewagę wyrządzoną mu wczoraj. »Bardzo chętnie, odpowiedział, będę mu służył, iak mi Pan zapłacisz, albowiem, ieżeli nieszczęściem Pana zabiię, stracę moie 22 tysiące franków, a dopóki Pan żyiesz, mam choć słabą nadzieię, że kiedyś odbiorę moie pieniądze.” Ale szuler wolał być dłużnikiem przez całe swe życie, niżeli zyskać zadość uczynienie za taką cenę. — Pewny Konsyljarz mówił do swego przyiaciela, gdybym miał co dobrego, prosiłbym cię dziś na obiad. Sługa który za nim szedł, rzekł po cichu: »Przecież Pan masz główkę cielęcą.”— Poczciwemu bogaczowi przekładano, że ma za wielu służących, bez których obejść się może. »Wiem dobrze,” odpowiedział bogacz, »ale trzeba się ich spytać, czy się oni bezemnie obejdą.”

SZARADA.

Do posłania *pierwsze trzecie*,
Lub w zabawie, iak zechcecie,
Drugi wstecznie, każdy powie
Że mięszkanie miewa w głowie.
Wszystkie z dawnej swej wielkości,
Zostawiły tylko ... kości!

(Zeszła Szarada *Okoliczności*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Baer Karol Radca z Petersburga; Konti Ale: Cukier: zKielc; Charlier Aug: Inżen: pryw: z Belgji; Gjowanni Usuła i Stefan poddani Perscy, z Krakowa; Kochanowski Jan Ob: zPetersburga; Sieklucki Józef Urzęd: z Grodna. (G. P.)

DONIESIENIA.

Dnia 25 b. m. wieczorem, idąc ulicą Miodową i Senatorską, do Saskiego Ogrodu lub w Ogrodzie, zgubiono BROSZĘ złotą z granatami. Uprasza się łaskawego Znalazcy, o oddanie iej na ulicę Długą w domu pod Nr 543 na 2m piątrze, po lewej stronie od frontu, za nagrodą.

Dnia 24 b. m. o godzinie 12 w południe, w Łazienkach Królewskich, zgubioną została BRANSOLETKA turkusowa, z zameczkiem wysadzanym brylancikami, przy niej znajdował się Krzyżyk krwawnikowy w złoto oprawny. Uprasza się łaskawego Znalazcy, o oddanie iej przy ul: Wiejskiej Nr 1731/2 na 2gie piątro, za co prócz wdzięczności, otrzyma przyzwoitą nagrodę.

W dniu 15 (27) Maja r. b. i dni następnych, zawsze od godziny 11tej z rana poczynaiąc, tu w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w Pałacu Saski zwanym pod Nrem 413 lit: A, w części lewej na 1szem piątrze, wchodząc w bramę po prawej stronie, kontynuie się licytacja wszelkich RUCHOMOŚCI, tak Gospodarskich, iakoteż do umeblowania Salonów służących.

Na żądanie SSrów niegdy Alexandra Paschalis Jakubowicza, tudzież na mocy zalecenia presidii Tryb: Cyw: Guber: Warszawskiej, sprzedane zostaną drogą publicznej licytacji, przed podpisanym Reientem, na gruncie dobr Łaźniewa w Okręgu Błońskim położonych, w dniu 16/28 Maja r. b. od godziny 9 rano, rozmaite Ruchomości, iako to: Garderoba, Bielizna, Meble, Lustra, Powóz, Bryczka, Zaprzęgi, Konie i Miedź, do spadku pomienionego niegdy Alexandra Paschalis Jakubowicza należące, za gotowe natychmiast płacić się maiące pieniądze. Masłowski, R. K. Z. G. W.

W dniu 18 (30) Maja r. b. w Magistracie Miasta Grodziska, odbędzie się głośna in plus Licytacja na sprzedanie KOLONJI w Starych Budach, do Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej należącej, w Powiecie Sochaczewskim, obok Domku Drożniczego Nro 38, o wiorst 8 za Miastem Grodziskiem położonej. Licytacja rozpocznie się od Summy rubli sr. 128 k. 2.— Warunki do licytacji, taxa i plan sytuacyjny, każdego czasu przejrzane być mogą w Drukarni Kurjera, w Biurze Inżeniera Oddziału Igo Drogi Żelaznej na Stacji głównej w Warszawie, i w Magistracie Miasta Grodziska.

Do Składu Herbaty Chińskiej Jana *Grydina* 2go przy ulicy Nowy-Świat, w domu Frydrychsa Nro 1251, wprost Jatek Rzeźniczych, nadszedł transport **HERBATY CHIŃSKIEJ** w różnych gatunkach, w paczkach 50cio funtowych, funtowych, pół funtowych i ćwierć-funtowych, oplombowanych; która sprzedaie się po cenie zniżonej, na każdej paczce zamieszczonej.

Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.

Kollektor miejscowy Nelken, doniósł Urzędowi Loterji, iż przesłane przez niego do miasta Tykocina, Subkollektorowi Leybko Schlezyger, Losy do 5 kl: 67 Lot:, pod następuiącemi numerami: Nr 368 1/1, 1426 1/1, 1427 1/1, 1428 1/1, 1429 1/1, 1430 1/1, 2319 2/2, 2320 2/2, 15,061 2/2, 15,062 2/2, 15,063 2/2, 15,064 2/2, 15,065 2/2, 4266 3/3, 4267 3/3, 4272 3/3, 4273 3/3, 4275 3/3, 4277 3/3, 4278 3/3, 4279 3/3, 10,352 3/3, 10,355 3/3, 10,357 3/3, 10,358 3/3, 10,359 3/3, 10,360 3/3, 10,666 3/3, 10,667 3/3, 10,668 3/3, 10,669 3/3, 10,671 3/3, 10,672 3/3, 10,673 3/3, 10,674 3/3, 10,675 3/3, 16,411 3/3, 16,412 3/3, 16,414 3/3, 16,415 3/3, 16,416 3/3, 16,417 3/3, 16,418 3/3, 16,419 3/3, 16,434 3/3, 16,435 3/3, 16,451 3/3, 16,452 3/3, 16,453 3/3, 16,454 3/3, 16,455 3/3, 16,456 3/3, 16,457 3/3, 16,458 3/3, 16,459 3/3, 16,461 3/3, 16,462 3/3, 16,463 3/3, 18,014 3/3, 18,042 3/3, 18,044 3/3, 18,045 3/3, 18,046 3/3, 18,047 3/3 18,049 3/3; 21,405 10/10, 21,406 10/10, 21,407 10/10, 21,408 10/10, 21,410 10/10, 21,411 10/10 i 21,412 10/10, skradzione zostały. Z tego powodu Urząd Loterji ostrzega niniejszem, iż takowe żadnego waloru nie maią, i nikt nie może mieć żadnej pretensji do wygranej iakaby na nie przypaść mogła; albowiem w miejsce tych skradzionych Losów, wydane są duplikaty, i wygrana iakaby w 5 kl: na Losy u góry wymienione przypaść mogła, tylko posiadaczowi duplikatu wypłaconą zostanie.— Referendarz Stanu, Naczelnik Urzędu, S. *Werner*. Sekretarz, K. *Treu*.

Osoba nie mogąca zajmować MIESZKANIE LETNIE, składaiące się z 2ch Pokoi w WIERZBNIE, w iednym z lepszych Domków, na górze położonych, życzy sobie takowe odstąpić za cenę zniżoną. Ktoby chciał Mieszkanie to na lato naiąć, może się zgłosić do Rządcy Posiadłości w Wierzbnie, i obejrzeć ie każdego czasu.

Potrzebny RZĄDCA DOMU, za wynagrodzeniem tylko pomieszkania. Wiadomość u Stróża Michała, pod Nr 1346 lit: B, przy ulicy Mazowieckiej.



Wczoraj po południu, zginęła SUCZKA czarna, na łebku łatki siwe, znaki nad ślipiami, i łapki podpalane, dość mała, tłusta, krótkiej szerści, i z obróżką z koralów szklannych. Uprasza się o odprowadzenie do domu Rembaczewskiego przy ulicy Nowy-świat Nr 1270, za nagrodą zł. 20.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe 10.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, 14 raz *Piotr i Paweł*. 21 raz *Doktór Medycyny*. *Tańce*.